

GMINA KŁODZKO - Uporządkowali odcinek rzeki i zbiorą tego owoce

Napisano dnia: 2025-02-13 18:09:44



(Inf. wł.). **Wiele osób doskonale pamięta, jak fatalnie wyglądało otoczenie Nysy Kłodzkiej po opadnięciu wody powodziowej. Na brzegach, krzewach oraz drzewach zalegały stopy odpadów, które przyniósł ze sobą silny nurt, obdzielając nimi np. odcinek tej górskiej rzeki w granicach gminy wiejskiej.**



W Morzyszowie tak było po opadnięciu wody powodziowej...



... a tak jest teraz, w połowie lutego br.

Wójt **Zbigniew Tur** jest pierwszym włodarzem w subregionie kłodzkim, który jeszcze przed zimą zlecił wykonanie prac porządkowych na turystycznej długości górskiej rzeki, tj. od Młynowa do Morzyszowa. To na nim też zalegały stopy włókniny "wypłukanej" z zakładu przetwórczego znajdującego się w tej pierwszej miejscowości. Zadanie do łatwych nie należało, m.in. z racji bardzo trudnych warunków środowiskowych. Podolano mu i dzisiaj rzeka jest uwolniona zarówno od śmieci, jak i od roślinności ją przeczesującej przy wyższym stanie wody.



Stopniowo są wywożone wykarczowane lub wycięte krzewy i drzewa przywodne



W takim stanie górską rzekę i jej otoczenie czekają na wiosnę i turystów

Wygląda na to, że wraz z nadejściem cieplejszych, wiosennych dni amatorzy spływów kajakowych oraz pontonowych odbywających się od Ławicy do Barda, z nurtem Nysy Kłodzkiej, szybciej do nich powrócą. W uporządkowanym otoczeniu relaks wodny po prostu cieszy, więc wzbudza zainteresowanie. Co do tego i wójt nie miał wątpliwości. Gdyby przyszło czekać, aż temu wyzwaniu sprostają mocno przeciążone innymi pracami popowodziowymi Wody Polskie, mogłoby zabraknąć tegorocznego kalendarza.

(bwb)